

Drogi Księżę Proboszczu,

Zwracam się do Księdza oraz wszystkich parafian z ogromną prośbą o wsparcie w trudnym dla mnie czasie.

Jeszcze rok temu byłem samodzielną osobą, jednak moje życie diametralnie zmieniło się po pierwszym udarze mózgu, który spowodował paraliż lewej strony ciała. Mimo operacji i fizjoterapii, podczas pobytu w szpitalu doznałem kolejnego udaru, tym razem paraliżując prawą stronę. Uszkodzenie splotu nerwów pnia mózgu sprawiło, że przez 4 tygodnie nie mogłem poruszać głową ani kończynami, nie czułem swojego ciała, nie mogłem jeść ani mówić. Jedyne, co mi pozostało, to silna wola życia i myśl o moim ukochanym hobby - wędkowaniu. :)

Po wielu konsultacjach, profesor ze szpitala w Krakowie zgodził się przeprowadzić skomplikowaną operację nerwów pnia mózgu, która trwała 6 godzin. Jak sam powiedział jest chirurgiem z 40 letnim stażem ale taka operacje pierwszy raz będzie wykonywał, tak skomplikowana. Dzięki Bożej łasce i staraniom zespołu medycznego, operacja się udała. Odzyskałem czucie w nogach i rękach, co dało mi nadzieję na dalszą poprawę stanu zdrowia. Obecnie jednak nadal nie mogę samodzielnie się poruszać ani wykonywać codziennych czynności. Dodatkowo, przebyte infekcje tj. wirus sepsy i zakażenie ogólnoustrojowe osłabiły mój organizm i wymagam stałej opieki.

Lekarze dają nadzieję, że dzięki specjalistycznej fizjoterapii i opiece długoterminowej, będę mógł wrócić do samodzielności. Moim największym marzeniem jest móc znów samodzielnie się poruszać, sam jeść i być może złowić karpia na Wigilię :). Niestety, koszt 3-miesięcznego pobytu w specjalistycznym ośrodku to aż 45 tysięcy złotych.

Wiem, że prośenie o pomoc, zwłaszcza finansową, nie jest łatwe ( tak naprawdę to po ludzku aż mi głupio), ale jak mówi Jezus w Ewangelii według św. Mateusza: "Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam" (Mt 7,7-8). Wierzę, że dzięki Bożej mocy i jedności w modlitwie, wspólnie możemy przezwyciężyć wszelkie trudności.

Dlatego proszę Was, drodzy Parafianie, o wsparcie w tej trudnej dla mnie sytuacji oraz o modlitwę w mojej intencji.

Za każdy gest dobroci z serca dziękuję. Jestem wdzieczny za Waszą modlitwę za mnie.

Kocham Was i serdecznie pozdrawiam :)

Z wyrazami szacunku i wdzięczności,  
Mariusz Gizara 46 lat.